

MARIUSZ GRYGIANIEC*

MODALNY ARGUMENT NA RZECZ DUALIZMU W UJĘCIU UWE MEIXNERA**

Abstract

UWE MEIXNER'S MODAL ARGUMENT FOR DUALISM

The paper provides a critical analysis of Uwe Meixner's modal argument in favour of psychophysical dualism. It delivers, first, a formal reconstruction of the proof which was originally presented by Meixner in 2004, second, a detailed scrutiny of some premises of the argument in question, and third, a careful assessment of the whole reasoning. My analysis aims at justifying the belief that although the version of the modal argument invented by Meixner is formally valid and represents a significant progress when compared with the original version, it is still based on two disputable premises which make the whole reasoning difficult to regard, in a completely collision-free way, as a materially sound one.

Keywords: Meixner, modal argument, physicalism, dualism, conceivable, possible, coherent, scenario

Fizykalizm, niekiedy mniej lub bardziej słusznie nazywany również materializmem, głosi, że wszystkie istniejące przedmioty są fizyczne, a w szczególności, że fizyczne są wszystkie indywidua, wszystkie własności, wszystkie zdarzenia oraz wszystkie stany rzeczy. Fizykalizm stał się stanowiskiem niemal domyślnym we współczesnej filozofii analitycznej, a przynajmniej wydaje się takim w filozofii umysłu. Różne koncepcje — teoria identyczności typów, teo-

* Institute of Philosophy, University of Augsburg, Universitätsstr. 10, 86-135, Augsburg, Germany; Zakład Filozofii Nauki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski, ul. Krakowskie Przedmieście 3, 00-927 Warszawa, ontology@wp.pl.

** This paper has been prepared within a project that has received funding from the European Union's Horizon 2020 Research and Innovation Programme under the Marie Skłodowska-Curie grant agreement No. 650216 ("OntoPerson"). I would like to express my deep gratitude to my supervisor at the University of Augsburg, Prof. Uwe Meixner, for his support and valuable critical comments.

ria identyczności egzemplarzy, nieredukcyjny fizykalizm, materializm eliminacyjny — są niejako wariacjami wokół tego samego motywu przewodniego¹. Do kanonów fizykalizmu weszły przekonania, że jego tezy są (logicznie?) pociągane przez twierdzenia współczesnej nauki, że zasada kauzalnego domknięcia dziedziny fizycznej wynika z twierdzeń nauki, że systematyczne przedeterminowanie jest nie do przyjęcia na gruncie współczesnej wiedzy oraz że zasada zachowania energii całkowitej wyraźnie przeczy możliwości psychofizycznej interakcji przy założeniu, że zdarzenia psychiczne nie byłyby redukowalne do zdarzeń fizycznych.

Jestem sceptycznie nastawiony zarówno do fizykalizmu jako ogólnej doktryny metafizycznej, jak i do wszystkich wyszczególnionych wcześniej przekonania². Mój sceptycyzm jest jednym z powodów, dla których przedstawiam niżej pewną szczególną wersję argumentu modalnego na rzecz dualizmu. Argument ten został sformułowany w 2004 roku przez Uwe Meixnera i jest odmianą modalnej argumentacji kartezjańskiej (Meixner 2004a: 85-121)³. Chociaż stanowi w dużym stopniu powtórzenie dobrze znanych wywodów, zawarte w nim zostały pewne nowe elementy, które sprawiają, że jest bardziej interesujący i wart dodatkowej analizy. Owa atrakcyjność stanowi drugi impuls do przyjrzenia mu się dokładniej. Trzeci powód to chęć zwrócenia uwagi na rozumowanie, które w polskiej literaturze filozoficznej, o ile mi wiadomo, nie doczekało się dotąd żadnej reakcji, a w literaturze zagranicznej — odzewu proporcjonalnego do swojej wagi⁴.

W artykule zamierzam, po pierwsze, przedstawić i formalnie zrekonstruować argument Meixnera, po drugie, dokonać krytycznej analizy niektórych przesłanek tego wyводу, po trzecie zaś, przeprowadzić ocenę całej argumentacji. Moje rozważania będą zmierzały do uzasadnienia przekonania, że zaproponowana przez Meixnera wersja dowodu modalnego jest poprawna formalnie, stanowi postęp w stosunku do wersji oryginalnej, ale opiera się na dwóch spornych przesłankach, co uniemożliwia jego pełną akceptację jako

¹ Mam tu na myśli to, że wszystkie te koncepcje są — z punktu widzenia czysto metafizycznego — redukcyjne. Na ten temat por. np. Meixner 2008: 143-158.

² W kwestii krytycznych analiz por. np. Sturgeon 1998, Bishop 2006, Montero 2006, von Wachter 2006, Collins 2008, Vicente 2006, Lycan 2009, BonJour 2010, Garcia 2014, Tiehen 2015, Gibb 2015. Syntetyczną argumentację na rzecz antyfizykalistycznego sceptycyzmu przedstawiam w innym tekście (Grygianiec 2016).

³ W pozostałej części artykułu opieram się głównie na przywołanym tu tekście Meixnera. Skrócona wersja argumentu, opierająca się jedynie na dwóch przesłankach, znajduje się w (Meixner 2006: 56).

⁴ O ile mi wiadomo, stanowisko Meixnera, w tym omawiany przeze mnie wywód, doczekało się jedynie kilku reakcji w postaci recenzji: Stubenberg 2004, Lowe 2005, Mohrhoff 2009a, b, Cavedon-Taylor 2008.

wnioskowania poprawnego materialnie. Dla porządku dodam, że autor argumentu nie ponosi żadnej odpowiedzialności za przedstawione przeze mnie rekonstrukcje jego rozumowań.

1. USTALENIA TERMINOLOGICZNE

Dowód Meixnera składa się z dwóch części — części negatywnej oraz części pozytywnej. W części negatywnej dowodzi się trzech twierdzeń: (i) „Nie jestem bytem fizycznym”; (ii) „Nie jestem indywiduum fizycznym”; (iii) „Ani nie jestem ciałem, ani nie jest konieczne, bym posiadał ciało”. W części pozytywnej dowodzi się twierdzenia (iv) „Jestem substancją niefizyczną”.

Część negatywna wychodzi od dwóch wstępnych przesłanek dotyczących odniesienia wyrażenia „ja”. Pierwsze założenie, które w oryginalnym dowodzie Meixnera zajmuje pozycję pierwszej przesłanki, głosi, że istnieją przypadki, w których używam wyrażenia „ja” w swoich rzeczywistych wypowiedziach jako nazwy jednostkowej w sposób intencjonalny i literalny (*nonquotationally*), oraz że nazwa ta w owych wypowiedziach do czegoś się odnosi. W przesłance sankcjonuje się więc literalne odniesienie nazwy „ja” i tym samym wyklucza sytuację, w której żadne jej użycia nie mają jakiegokolwiek odniesienia. Drugim założeniem (w dowodzie Meixnera — drugą przesłanką) jest przekonanie, że jeżeli użycie nazwy jednostkowej „ja” w jakiejś rzeczywistej wypowiedzi odnosi się do czegośkolwiek, to każde literalne, intencjonalne i rzeczywiste użycie tej nazwy odnosi się do tego samego (przedmiotu) w dowolnym świecie możliwym. Pierwsze założenie ustala zatem realne odniesienie „ja”, drugie zaś ustanawia sztywną desygnację „ja”.

Do formalnej rekonstrukcji potrzebne są — oprócz zwykłych symboli logicznych — następujące wyrażenia:

$Ex_w(x)$	— x istnieje w świecie w
$BF_w(x)$	— x jest bytem fizycznym w świecie w
$IF_w(x)$	— x jest indywiduum fizycznym w świecie w
$C_w(x)$	— x jest ciałem lub posiada ciało w świecie w ⁵

⁵ Ta propozycja terminologiczna jest, rzecz jasna, znacznym uproszczeniem, nieuwytłaczającym ważnego skądinąd rozróżnienia między byciem ciałem a posiadaniem ciała. Rozróżnienie to nie jest wszakże istotne z punktu widzenia przedstawianej tu formalnej rekonstrukcji. To samo w zasadzie dotyczy także relatywizacji — do światów możliwych — niektórych pozostałych wyżej wymienionych predykatów.

$I(x)$	— x jest indywiduum ⁶
$WO(x)$	— x jest w całości obecny w każdej chwili, w której istnieje
$PS(x)$	— x jest podmiotem świadomości
$IS(x)$	— x jest indywiduum substancjalnym
w	— zmienna przebiegająca światy możliwe
w_1, w_2, \dots	— nazwy własne światów możliwych
ja	— jednostkowa nazwa własna podmiotu

W wywodach Meixnera (2004b: 23-24, 2006: 16-23) rezygnuje się z tzw. kwantyfikatorskiej koncepcji istnienia. Jego zdaniem potoczne wyrażenie „istnieje” ma w ontologii co najmniej dwa znaczenia:

1. x istnieje₁ = $\exists y (x = y)$
2. x istnieje₂ = x jest aktualny

Według Meixnera w analizach filozoficznych podstawową rolę odgrywa drugie z tych znaczeń. Choć pierwsze traktuje się jako niesporne i domyślne, to jednak brak ich rozróżniania prowadzi do nieporozumień i nadinterpretacji. Wyrażenie $Ex_w(x)$ należy w związku z tym odczytywać jako uszczegółowienie drugiego ze znaczeń.

Kolejne trzy predykaty — $BF_w(x)$, $IF_w(x)$, $C_w(x)$ — wyglądają na pierwszy rzut oka niekontrowersyjnie, ale kryje się za nimi poważna dyskusja na temat znaczenia predykatu „fizyczny”. Zazwyczaj za obiekty fizyczne uznaje się te, które są przedmiotem badań fizyki, lub te, które albo od tych pierwszych ontycznie zależą, albo są przez nie konstytuowane, albo na nich superwenują, albo też są przez nie realizowane. Zamiast ogólnego odwołania do fizyki można zastosować tu zwrot „są przedmiotem teorii fizycznych uznawanych za prawdziwe”. Odwołanie do superwenuencji lub zależności ontycznej jest jednak raczej niefortunne, ponieważ zachodzenie tych relacji nie pociąga logicznie identyfikacji: można wyobrazić sobie, że istnieje coś, co jest zależne od obiektów fizycznych lub superwenuje na nich, lecz samo nie jest fizyczne (Meixner 2014: 18-19). Taka interpretacja, rzecz jasna, nie licowałaby z fizykalistycznymi intencjami, chociaż niektórzy myśliciele wolą właśnie ten typ wysławiania naczelną tezę fizykalizmu (Melnik 2003: 20-32). Próba zdefi-

⁶ W ontologii Meixnera pojęcia *bytu*, *indywiduum*, *przedmiotu*, *przedmiotu fizycznego*, *ciała* mają różne znaczenia. W tekście kieruję się życzliwie terminologią autora argumentu, unikając regulacji znaczeniowej odpowiadającej polskiej tradycji analitycznej. Przykładowo, pojęcie *przedmiotu* ma, według Meixnera, węższy zakres niż to samo pojęcie we wspomnianej tradycji (niektórzy polscy filozofowie skłonni byłiby za przedmioty uważać np. własności i zdarzenia, co Meixner kategorycznie wyklucza). Nie powinno zatem dziwić, że w rekonstrukcji argumentu pojawiają się predykaty, które na pierwszy rzut oka wydają się na redundantne.

niowania predykatu „fizyczny” w oparciu o teorie fizyczne natyka się na słynny dylemat Hempla (1980)⁷. Krótko mówiąc, chodzi o to, że nie bardzo wiadomo, o jaką fizykę chodzi w definiowaniu tego predykatu: czy o fizykę dotychczasową, współczesną, czy też może o fizykę przyszłości. W pierwszym wypadku — jako że zdarza się, iż teorie fizyczne są fałszywe — teza fizykalizmu mogłaby okazać się również fałszywa. W drugim — ponieważ obecnie nie wiadomo, jakie teorie fizyczne będzie zawierała przyszła fizyka — nie wiadomo, co fizykalizm tak naprawdę głosi.

Prawie wszystkie rozstrzygnięcia tego dylematu są nieprzekonujące. Zatem jedyne dobre rozwiązanie to podważenie przesłanki stwierdzającej, że wyczerpanie wchodzących w grę ewentualności jest wyczerpujące. Rozwiązanie to jest jednak ogólnie niezadowolające, ponieważ nie pomaga w zdefiniowaniu predykatu „fizyczny” — co prawda wspomniany manewr jest całkowicie zasadny, ale nie wskazuje sam z siebie, do czego odwołać się w ewentualnej definicji. Ostatecznie autorzy zwykle decydują się na określenie omawianego predykatu poprzez przykłady, podając bezdyskusyjne ilustracje przedmiotów powszechnie uważanych za fizyczne, a następnie sugerują pewien sposób generalizacji. Zazwyczaj procedura wygląda w ten sposób, że wskazuje się pewne indywidua fizyczne (w obrębie obiektów badanych przez fizykę), a następnie — jako fizyczne — określa się własności, które tym indywiduom przysługują. W podobny sposób postępuje się ze zdarzeniami fizycznymi czy fizycznymi stanami rzeczy. Dzięki temu uzyskuje się listę typowych indywiduów fizycznych (atomów, molekuł, związków chemicznych, komórek, tkanek itp.) oraz własności fizycznych (posiadanie ładunku, masy spoczynkowej, odpowiedniej masy molowej, posiadanie mitochondriów, zawieranie jonów sodu itp.). Następnie, niejako *per analogiam*, traktuje się jako fizyczne pozostawiając

⁷ W kwestii reakcji na ten dylemat por. np. Melnyk 1997, 2003: 12-20, Stoljar 2010: 93-108, Crane, Mellor 1990, Ney 2008, Bokulich 2011. Jedną z możliwych odpowiedzi — na co zwrócił uwagę Recenzent — jest tzw. *via negativa*, czyli próba zdefiniowania predykatu „jest fizyczne” za pomocą negacji predykatu „jest psychiczne”; w kwestii różnych rozwiązań w tym względzie por. np. Crook, Gillett 2001, Gillett, Witmer 2001, Montero, Papineau 2005, Wilson 2006, Worley 2006, Fiorese 2016. Niestety, ten zamysł teoretyczny nie zdobył zbyt wielkiej popularności — najprawdopodobniej ze względu na pewne kłopotliwe konsekwencje. Po pierwsze, *via negativa* wyklucza *a priori*, jak się zdaje, istnienie przedmiotów (własności, indywiduów), które nie byłyby ani fizyczne, ani psychiczne. Po drugie, wyklucza istnienie np. własności, które byłyby zarazem fizyczne, jak i psychiczne. Po trzecie, nie ma wcale pewności, czy zdefiniowanie predykatu „jest psychiczne” okaże się łatwiejsze od zdefiniowania predykatu „jest fizyczne”. W kwestii krytycznych analiz por. też Judisch 2008, Bishop 2010, Vicente 2011. Nawiasem mówiąc, dylemat Hempla nie jest, wbrew pozorom, zmartwieniem samych fizykalistów: stanowi raczej ogólny problem filozoficzny, dotyczący również adwersarzy fizykalizmu, którzy swoje stanowisko określają jako negację tego pierwszego.

stałe indywidua i cechy ujmowane w teoriach naukowych. Właśnie przez wylczenie oraz analogię uzyskuje się przybliżone rozumienie, czym jest przedmiot fizyczny (oraz — *a contrario* — czym ewentualnie byłby obiekt, który nie jest fizyczny). Nie jest to może sposób w pełni satysfakcjonujący, ale być może stanowi najrozsądniejsze wyjście z patowej sytuacji.

W argumentacji Meixnera można naprzemiennie stosować wyrażenia modalne wprost lub kwantyfikować po światach możliwych. Argument ten jest niezależny od kwestii redukowalności modalności *de re* do jakichś innych przedmiotów. W rekonstrukcji, którą zaraz przedstawię, staram się unikać wyrażen modalnych, co należy traktować jedynie jako wybór techniczny, a nie jako wyraz takich czy innych przekonań metafizycznych względem modalności. Na marginesie dodam, że nie jestem zwolennikiem redukowania modalności do czegokolwiek.

2. REKONSTRUKCJA NEGATYWNEJ CZĘŚCI DOWODU

Przesłanki:

- (P1) $\exists x [x = ja]$. Pewne intencjonalne i literalne użycie w moich rzeczywistych wypowiedziach wyrażenia „ja” jako nazwy jednostkowej odnosi się do czegoś. Inaczej: w świecie rzeczywistym istnieje pewien byt x , który jest odniesieniem nazwy jednostkowej „ja”.
- (P2) $\exists x \{[x = ja] \rightarrow \forall w [Ex_w(x) \rightarrow x = ja]\}$. Jeżeli pewne intencjonalne i literalne użycie w moich rzeczywistych wypowiedziach wyrażenia „ja” jako nazwy jednostkowej do czegoś się odnosi, to każde literalne, intencjonalne i rzeczywiste użycie tej nazwy odnosi się do tego samego (przedmiotu) w dowolnym świecie możliwym. Inaczej: jeżeli w świecie rzeczywistym istnieje taki byt x , który stanowi odniesienie nazwy jednostkowej ja , to dla dowolnego świata możliwego w i dowolnego bytu y : jeżeli byt y istnieje w świecie w i jest odniesieniem nazwy jednostkowej ja , to owo odniesienie jest identyczne z x .
- (P3) $\exists w \{\exists x [Ex_w(x) \wedge x = ja] \wedge \forall y [Ex_w(x) \rightarrow \sim BF_w(x)]\}$
- (P4) $\forall w \forall x \{[Ex_w(x) \wedge IF_w(x)] \rightarrow BF_w(x)\}$
- (P5) $\forall w \forall x \{[Ex_w(x) \wedge C_w(x)] \rightarrow IF_w(x)\}$
- (P6) $\forall x \{\exists w [Ex_w(x) \wedge BF_w(x)] \rightarrow \forall w [Ex_w(x) \rightarrow BF_w(x)]\}$

Dowód tezy (i*) $\sim BF_{w_1}(ja)$, (ii*) $\sim IF_{w_1}(ja)$ oraz (iii*) $\sim C_{w_1}(ja)$ jest niezwykle prosty i przedstawia się następująco:

- | | | |
|------|---|--------------------|
| (1) | $\exists x [Ex_{w_1}(x) \wedge x = ja] \wedge \forall y [Ex_w(x) \rightarrow \sim BF_w(x)]$ | O \exists , (P3) |
| (2) | $[Ex_{w_1}(a) \wedge a = ja] \wedge \forall y [Ex_{w_1}(y) \rightarrow \sim BF_w(y)]$ | O \exists , (1) |
| (3) | $Ex_{w_1}(a) \wedge a = ja$ | OK, (2) |
| (4) | $Ex_{w_1}(a)$ | OK, (3) |
| (5) | $a = ja$ | OK, (3) |
| (6) | $\forall y [Ex_{w_1}(y) \rightarrow \sim BF_w(y)]$ | OK, (2) |
| (7) | $Ex_{w_1}(a) \rightarrow \sim BF_{w_1}(a)$ | O \forall , (6) |
| (8) | $\sim BF_{w_1}(a)$ | MP, (7), (4) |
| (9) | $\forall x \{[Ex_{w_1}(x) \wedge IF_{w_1}(x)] \rightarrow BF_{w_1}(x)\}$ | O \forall , (P4) |
| (10) | $[Ex_{w_1}(a) \wedge IF_{w_1}(a)] \rightarrow BF_{w_1}(a)$ | O \forall , (9) |
| (11) | $\sim [Ex_{w_1}(a) \wedge IF_{w_1}(a)]$ | MT, (10), (8) |
| (12) | $\sim Ex_{w_1}(a) \vee \sim IF_{w_1}(a)$ | DM, (11) |
| (13) | $\sim IF_{w_1}(a)$ | OA, (12), (4) |
| (14) | $\forall x \{[Ex_{w_1}(x) \wedge C_{w_1}(x)] \rightarrow IF_{w_1}(x)\}$ | O \forall , (P5) |
| (15) | $[Ex_{w_1}(a) \wedge C_{w_1}(a)] \rightarrow IF_{w_1}(a)$ | O \forall , (16) |
| (16) | $\sim [Ex_{w_1}(a) \wedge C_{w_1}(a)]$ | MT, (15), (13) |
| (17) | $\sim Ex_{w_1}(a) \vee \sim C_{w_1}(a)$ | DM, (16) |
| (18) | $\sim C_{w_1}(a)$ | OA, (17), (4) |
| (19) | $\sim BF_{w_1}(ja)$ | (8), (5) |
| (20) | $\sim IF_{w_1}(ja)$ | (13), (5) |
| (21) | $\sim C_{w_1}(ja)$ | (18), (5) |

Wiersze (19), (20) oraz (21) stanowią odpowiednio dowodzone tezy (i*), (ii*) i (iii*). Wnioskowanie jest formalnie poprawne. Należy wszakże zauważyć, iż tezy (i*), (ii*) i (iii*) nie są poszukiwanymi tezami (i), (ii) i (iii) — są to jedynie konstatacje dotyczące podmiotu w jakimś arbitralnie wybranym świecie możliwym w_1 . Przesłanka (P3) głosi, że istnieję w jakimś możliwym świecie w_1 i nie jestem w tym świecie bytem fizycznym, a co za tym idzie, nie jestem — w tymże świecie — ani indywiduum fizycznym, ani ciałem. Nie mogę w tym świecie również posiadać ciała, ponieważ — zgodnie z (1) — nie ma w tym świecie w ogóle żadnych bytów fizycznych, a w szczególności ciał.

Do tego, by argumentacja zachowywała walor nie tylko w jakimś świecie możliwym, potrzeba pomostu, który umożliwiłby rozszerzenie ważności wspomnianych konstatacji w odniesieniu do indywiduów w świecie rzeczywistym. Takim pomostem jest przesłanka (P6). Poszukiwane twierdzenia uzyskać można — korzystając z rzeczonyj przesłanki — na podstawie rozumowania nie wprost. Przykładowo, założywszy — na potrzeby argumentacji — że jestem bytem fizycznym w świecie rzeczywistym (fizykalistyczne założenie

dowodu nie wprost), moglibyśmy odpowiednie wnioskowanie zilustrować następująco:

(22)	$Ex_{w_0}(ja) \wedge BF_{w_0}(ja)$ ⁸	z. d. n.
(23)	$\exists w [Ex_w(ja) \wedge BF_w(ja)] \rightarrow \forall w [Ex_w(ja) \rightarrow BF_w(ja)]$	$O\forall$, (P6)
(24)	$\exists w [Ex_w(ja) \wedge BF_w(ja)]$	$D\exists$, (22)
(25)	$\forall w [Ex_w(ja) \rightarrow BF_w(ja)]$	MP, (23), (24)
(26)	$Ex_{w_1}(ja) \rightarrow BF_{w_1}(ja)$	$O\forall$, (25)
(27)	$BF_{w_1}(ja)$	MP, (26), (4), (5)

sprz. (27), (19), *q.e.d.*

Przyjęcie zatem założenia, że jestem bytem fizycznym w świecie rzeczywistym, prowadzi do sprzeczności. Tym samym dowodzi się, dzięki przesłance (P6), że (i) „Nie jestem bytem fizycznym”. W podobny sposób, korzystając również z przesłanek (P4) i (P5), sprzeczność otrzymuje się, przyjmując — jako wyjściowe — zarówno założenie, że jestem indywiduum fizycznym, jak i założenie, że jestem bytem fizycznym. W następstwie tego można bezkolidyjnie zaakceptować, w ramach użytego schematu argumentacyjnego, negacje wspomnianych założeń, czyli — odpowiednio tezy (iii)⁹, (ii) oraz (i), które stanowią końcowy rezultat negatywnej części argumentacji Meixnera.

Na pierwszy rzut oka przesłanki (P1) i (P2) wydają się zbędne dla zasadniczego dowodu, niemniej gwarantują — przez ustalenie sztywnej desygnacji „ja” — że w przeprowadzonym wnioskowaniu mowa jest o tym samym obiekcie. Wykluczona jest np. interpretacja, w myśl której *ja* w świecie w_1 byłby jedynie odpowiednikiem *ja* w świecie w_2 . Poza tym, dzięki (P1) i (P2) można przyjąć zarówno wiersz (5), jak i dokonać odpowiednich podstawień w końcowych wierszach dowodu.

W języku potocznym całe wnioskowanie można przedstawić następująco: zgodnie z przesłanką (P1) nazwa jednostkowa „ja”, zastosowana przeze mnie w jakiejś wypowiedzi intencjonalnej, ma rzeczywiste odniesienie — w świecie rzeczywistym po prostu istnieje desygnat tej nazwy. W świetle przesłanki (P2), ilekroć używam w sposób literalny i intencjonalny nazwy jednostkowej „ja”, dla dowolnych światów możliwych jest tak, że odniesienie tej nazwy w jakimś świecie możliwym jest identyczne z odniesieniem tej nazwy w każdym innym świecie możliwym. Innymi słowy, odniesienie nazwy jednostkowej „ja” jest takie samo we wszystkich światach możliwych. Zgodnie z przesłanką (P3) istnieje świat możliwy — tu w_1 — w którym istnieje odniesienie nazwy „ja”, ale nie ist-

⁸ Indeks „ w_0 ” oznacza tu świat rzeczywisty.

⁹ Ścisłej biorąc, drugi człon tezy (iii) został już udowodniony uprzednio w wierszu (21), który można zinterpretować jako tezę, że nie jest konieczne, bym posiadał ciało (skoro nie mam go w pewnym świecie możliwym).

nieją w nim żadne byty fizyczne. Należy zauważyć i podkreślić, że zgodnie z przesłanką wcześniejszą odniesienie nazwy „ja” w świecie w_1 jest numerycznie identyczne z odniesieniem nazwy „ja” w świecie rzeczywistym (jak i w każdym innym). W owym świecie w_1 nie ma — zgodnie z przesłanką (P4) — indywidualów fizycznych, nie ma też — zgodnie z przesłanką (P5) — ciał fizycznych. Skoro tak, to odniesienie nazwy „ja” w świecie w_1 ani nie posiada ciała w owym świecie, ani nie jest indywidualum fizycznym w tym świecie. Ponieważ wspomniane odniesienie „ja” nie posiada ciała w w_1 i nie jest indywidualum fizycznym w w_1 , to nie jest prawdą ani to, że jest ono indywidualum fizycznym w każdym możliwym świecie, ani to, że posiada ono ciało w każdym świecie możliwym, a co za tym idzie — ani nie jest z konieczności indywidualum fizycznym, ani nie jest tak, że z konieczności posiada ciało. Co więcej, odniesienie nazwy „ja” nie jest bytem fizycznym, indywidualum fizycznym czy ciałem w świecie rzeczywistym — gdyby bowiem nim było, to na gruncie przesłanki (P6) musiałoby nim być w każdym możliwym świecie, a więc również w w_1 . To zaś zostało już wykluczone przez przesłankę (P3). Z tego powodu również w świecie rzeczywistym odniesienie nazwy „ja” nie jest bytem fizycznym, nie jest indywidualum fizycznym, nie jest ciałem i posiadanie ciała nie jest dla niego koniecznością. Zatem nie jestem bytem fizycznym, nie jestem indywidualum fizycznym, nie jestem też ani ciałem, ani nie posiadam z konieczności ciała.

3. OMÓWIENIE PRZESŁANEK

Sercem dowodu są przesłanki (P3) i (P6). Przesłanki (P4) i (P5) są stosunkowo niekontrowersyjne: opierają się na odpowiednim rozumieniu określonych terminów ontologicznych. Rzecz jasna, również one mogą być kwestionowane, ale nie sądzę, by ewentualność ich rewizji miała większe znaczenie dla całej argumentacji. O wiele większą wagę mają dwie pierwsze przesłanki — (P1) i (P2) — które ustalają sztywną desygnację nazwy „ja”. Ich kontrowersyjność sprowadza się, po pierwsze, do drażliwej kwestii, czy wymieniona nazwa w ogóle posiada odniesienie oraz, po drugie, do szeroko dyskutowanego problemu identyczności w światach możliwych. Z pełną świadomością pominę ich analizę i przyjmę rozstrzygnięcie, do którego skłania się autor dowodu, a mianowicie, że nazwa ta ma odniesienie oraz że przedmioty zachowują identyczność w światach możliwych.

Chciałbym natomiast skupić uwagę na dwóch najważniejszych przesłankach. Zdania (P3) i (P6), a przez to i cała argumentacja Meixnera, mają charakter modalny i oba dotyczą zagadnień, które nie mogą być zignorowane.

Przyjrzyjmy się najpierw przesłance (P3). Głosi ona, że istnieje taki świat możliwy, w którym istnieją, i w którym nie istnieje żaden przedmiot fizyczny. Należy od razu zaznaczyć, co zresztą stanowi o oryginalności ujęcia Meixnera, że przesłance tej w dowodzie nie towarzyszy żadna inna przesłanka, która umocowywałaby modalność metafizyczną, np. w wyobrażalności; jej ewentualna akceptacja nie jest zatem z konieczności zależna od powołania się na wyobrażalność. Niemniej, pytanie o jej uzasadnienie nasuwa się niemal natychmiast. Zwyczajowo twierdzi się właśnie, że uzasadnieniem tego typu modalnych przekonań jest wyobrażalność: fakt, że potrafię sobie konsekwentnie wyobrazić jakiś scenariusz zdarzeń, czyni owe zdarzenia możliwymi. Równie powszechne jest przekonanie, że tego typu uzasadnienie nie jest wystarczające; że wyobrażalność nie jest dobrym przewodnikiem po krainie modalności, ponieważ potrafimy wyobrażać sobie stany rzeczy, które są z gruntu niemożliwe. Twierdzi się też, że samo wyobrażanie sobie czegoś nie dowodzi niczego więcej ponad to, że można sobie to coś wyobrazić. Kwestia ta jest jednym z zagadnień dotyczących skomplikowanej materii epistemologicznej; w tym wypadku chodzi o to, jakie jest źródło naszych przekonań modalnych. Stanowiska skrajne, np. odrzucające *a limine* wszystkie modalności lub dopuszczające je bez żadnych ograniczeń, wydają się w tym kontekście najmniej przekonujące. Należałoby zatem poszukać „złotego środka”, który zaopatrywałby nas przy okazji w jakieś odpowiednie operatywne kryterium nakładane na wyobrażalność w celu wydobycia właściwych modalności.

Jednym z takich kryteriów, proponowanych zresztą przez samego Meixnera, jest logiczna spójność ewentualnego wyobrażonego scenariusza. W rozwiązaniu tym chodzi o to, że za możliwe w sensie logicznym (i automatycznie — metafizycznym) uznaje się te scenariusze (opisy wyobrażonych stanów rzeczy), które są wewnętrznie niesprzeczne. Wykrycie ewentualnej sprzeczności w dowolnym scenariuszu skutkuje natychmiast jego unieważnieniem. Jeżeli zatem mogę sobie wyobrazić bez popadania w wewnętrzną sprzeczność, że jest taki świat możliwy, w którym istnieją, ale w którym nie istnieje żaden przedmiot fizyczny, to taki scenariusz jest możliwy logicznie, a co za tym idzie — według Meixnera — możliwy metafizycznie. Niewykluczone, że sytuacja opisana w scenariuszu nie jest nomologicznie możliwa (a nuż prawa przyrody nie dopuszczają takiej ewentualności), jednak w sensie czysto pojęciowym, logicznym, stanowi możliwy stan rzeczy.

Podstawowy zarzut wobec tej procedury, który chciałbym zgłosić również jako krytykę całego dowodu modalnego, jest następujący: zbiór zdań opisujących scenariusze tego typu może być na pierwszy rzut oka niesprzeczny (tj. żadna para zdań z tego zbioru nie jest parą zdań sprzecznych), niemniej nie da się wykluczyć, że z tego zbioru nie wynikają jakieś inne zdania, które mo-

głyby okazać się w konsekwencji sprzeczne. Innymi słowy, zbiór zdań pozornie niesprzecznych może pociągać zdania jawnie sprzeczne. Kłopot w tym, że scenariusze modalne są często przedstawione w formie dość skromnej, z nieujawnionymi wprost wszystkimi zdaniami. Nawet sami autorzy tych scenariuszy nie są często w stanie przewidzieć wszystkich konsekwencji logicznych swoich opisów. Tymczasem werdykty w kwestii tego, czy coś jest logicznie możliwe, są pozbawione zazwyczaj jakiegokolwiek wahania.

Autor przedstawionego dowodu, niejako przewidując tego typu zarzut, ogranicza się do następującej obrony: twierdzi, że chociaż zgłoszony tu problem stanowi zagrożenie dla proponowanego kryterium, to jednak w określonej sytuacji argumentacyjnej *onus probandi* wykazania, że ewentualny scenariusz rzeczywiście zawiera wewnętrzną sprzeczność, spoczywa na oponentach. Dopóki autor scenariusza nie dostrzega w nim wewnętrznej sprzeczności, dopóty może korzystać w swojej argumentacji z odpowiedniej przesłanki modalnej.

Przesłance (P₃) w sukurs przychodzi dodatkowe rozważanie filozoficzne. Otóż Meixner uważa, że uzasadniając (P₃), nie musimy się odwoływać do jakichś „pozaświatowych wyobrażeń” — do tego celu wystarczy uogólnić przypadek złudzeń zmysłowych do postaci wątpienia w realność świata zewnętrznego jako całości. Taki globalny sceptycyzm lub idealizm odmawiający światu fizycznemu materialności i obiektywności, jak twierdzi, jest wyobrazalny i był faktycznie wyznawany w dziejach filozofii. Stanowiska tego typu są, rzecz jasna, nie do utrzymania, ale nie przesądza to, że nie mogą być wewnętrznie spójne (a zatem — ogólne opisy świata przez nie dostarczane są możliwymi scenariuszami, jak rzeczywistość mogłaby się przedstawiać).

Warto odnotować, że zastępując w dowodzie przesłankę (P₃) przesłanką (P₃^{*}), głoszącą, że istnieje taki świat możliwy, w którym ja istnieję, ale w którym istnieją wyłącznie przedmioty fizyczne, uzyskuje się natychmiast — przy zachowaniu pozostałych przesłanek — wnioski, że (a) „Jestem bytem fizycznym”; (b) „Jestem substancją fizyczną”. Na pierwszy rzut oka, zarówno (P₃), jak i (P₃^{*}) — łącznie z odpowiadającymi im argumentacjami — wydają się równie prawomocne. Czy w odniesieniu do obu wywodów istnieje w ogóle jakikolwiek sposób wskazania przewagi konkurujących ze sobą przesłanek? Dodając do dowodu (P₃^{*}) zamiast (P₃), można uzyskać negację (P₃), natomiast zachowując (P₃), uzyskuje się — przy tych samych pozostałych przesłankach — negację (P^{*})¹⁰.

¹⁰ Na podstawie pozostałych przesłanek dowodu można dowieść, że przesłanki (P₃) i (P₃^{*}) nie mogą być zarazem prawdziwe. Z tej alternatywy oraz pozostałych przesłanek można wyprowadzić dwa konkurencyjne wnioski: (1) dla każdego możliwego świata *w*: jeżeli istnieję w świecie *w*, to istnieje w nim co najmniej jeden obiekt нефизyczny — co jest sprzeczne z (P₃^{*}); (2) dla każdego świata możliwego *w*: jeżeli istnieję w świecie *w*, to istnieje w nim co najmniej jeden obiekt fizyczny — co jest sprzeczne z (P₃).

Według Meixnera na rzecz przesłanki (P₃) przemawia okoliczność już wymieniana — spójność radykalnego sceptycyzmu w kwestii istnienia świata (możliwość stwierdzana przez tę przesłankę jest warunkiem koniecznym radykalnego sceptycyzmu). W wypadku przyjęcia (P₃^{*}) sceptycyzm tego typu jest automatycznie wykluczony, skoro (P₃^{*}) zobowiązuje do istnienia przynajmniej jednego bytu fizycznego w świecie rzeczywistym. Tymczasem, choć sceptycyzm może nie być stanowiskiem słusznym (lub lepiej: prawdziwym), to nie wydaje się — przynajmniej intuicyjnie — by był stanowiskiem wewnętrznie niespójnym. Możliwość zachowania spójności radykalnego sceptycyzmu przy akceptacji (P₃) jest racją przemawiającą za (P₃)¹¹.

Z jednej strony, sędzę, że należy zgodzić się z uwagami Meixnera o ciężarze dowodu we wnioskowaniu oraz o wyobrażalności istnienia świata z istniejącym w nim podmiotem, lecz nieistniejącymi przedmiotami fizycznymi. Z drugiej strony, przesłanki analizowanego rozumowania powinny być bezsporne i uzasadnione zupełnie niezależnie od ewentualnej sytuacji polemicznej — w tym kierunku zmierza omówiona próba wyważenia między alternatywnymi przesłankami (P₃) i (P₃^{*}). Gdy mamy do czynienia z jakimś wyobrażonym scenariuszem, który aspiruje do miana sytuacji w jakimś świecie możliwym, nie możemy po prostu zadowalać się faktem, że wykazanie ewentualnej niekoherencji spoczywa na naszych adwersarzach. Dowodząc tak ważnych wniosków, powinno się z własnej inicjatywy dążyć do wykorzystywania jedynie tych przesłanek, które mają niezbite podstawy. Wyobrażony scenariusz powinien nie tylko być jasno opisany (ujęty w skończony zbiór zdań), lecz także powinien być sprawdzony pod kątem możliwych logicznych konsekwencji wynikających ze zdań użytych do opisu sytuacji ze scenariusza. Nie jest wystarczającym uzasadnieniem przesłanki modalnej stwierdzenie, że jej autorowi wydaje się ona niesprzeczna. Trzeba dokładnie wykazać, że jest ona niesprzeczna (nawet gdy *onus probandi* spoczywa na oponentach). Sędzę, że kryterium niesprzeczności jest dobrym wskaźnikiem modalności, ale — przynajmniej na pierwszy rzut oka — nie we wszystkich wypadkach jest ono operatywne.

¹¹ Należy zauważyć, że preferowanie przesłanki (P₃^{*}) może być motywowane tym, że — *per analogiam* — umożliwiała ona spójność „radykalnego fizykalizmu”, który byłby wykluczony w wypadku przyjęcia przesłanki (P₃). Faktycznie, z początku wydaje się, jak już zresztą wspomniałem, że obie przesłanki są pod tym względem równie uprawomocnione. Niemniej, pewnymi względami przemawiającymi na rzecz (P₃) mogłyby być raczej natury epistemologicznej. Mianowicie łatwiej jest zaakceptować, zdaniem Meixnera, naturalną skłonność umysłu do wątpienia w istnienie świata fizycznego niż ewentualną, w pełni świadomą afirmację tezy, że umysł jest częścią świata, który jest z gruntu wyłącznie fizyczny. Na marginesie dodam, że nie sędzę, by w rozstrzygnięciu tej kwestii mogły pomóc względy ontologicznej oszczędności. Bardzo dziękuję Recenzentowi za zwrócenie uwagi na tę kwestię.

Przesłanka (P6) stanowi pewne *novum* w stosunku do innych argumentacji modalnych. Nie spotkałem się wcześniej z takim jej wysłowieniem oraz zastosowaniem argumentacyjnym¹². Zauważmy, że nie chodzi tu o modalne wysłowienie tezy fizykalizmu, głoszące, że jest on prawdziwy we wszystkich możliwych światach. Chodzi o to, że przedmioty, które są fizyczne w pewnych światach, pozostają takie we wszystkich innych, w których istnieją. W omawianym dowodzie — wraz z przesłanką (P3) — odgrywa ona zasadniczą rolę. Wraz z nią wytwarza bowiem coś w rodzaju „sprzężenia modalnego”: jeżeli coś jest fizyczne w jednym świecie, to jest fizyczne we wszystkich pozostałych, jeżeli coś jest niefizyczne w jakimś świecie, to jest też takie w innych światach możliwych (tym samym przesłanka ta dystrybuuje walor określonych tez modalnych również w świecie rzeczywistym). Jaki jest status przesłanki (P6)? Meixner uważa, że jest ona dość dobrze uzasadniona. Twierdzi ponadto, że każdy fizykalista powinien ją zaakceptować. Rozważmy dwa zdania: „Moje ciało jest przedmiotem fizycznym” i „Moje ciało jest z konieczności przedmiotem fizycznym”. Powstaje pytanie, czy możliwa jest sytuacja, w której moje ciało (*C*) jest przedmiotem fizycznym w świecie w_1 , a zarazem numerycznie to samo *C* nie jest przedmiotem fizycznym w świecie w_2 ? Jeżeli taka sytuacja jest wykluczona — na co, jak sądzę, zgodzi się każdy fizykalista — to przedmioty są fizyczne z konieczności, tj. są fizyczne we wszystkich światach możliwych, w których istnieją. Jeżeli fizykalista mimo wszystko oponowałby przeciwko takiej interpretacji, to musiałby wyjaśnić, co sprawia, że ciało, które w jakimś świecie nie jest fizyczne (a więc nie jest z konieczności fizyczne), staje się jednak fizyczne w naszym świecie. Trudno sobie wyobrazić, jak fizykalista mógłby tego dokonać — mógłby co najwyżej przyznać, że tak po prostu jest, że fizyczność przedmiotów w świecie rzeczywistym jest wymuszona np. przez prawa przyrody, podczas gdy w niektórych światach możliwych owego wymuszenia brakuje. Odpowiedź ta nie usuwałaby jednak metafizycznej tajemnicy (pomijam kwestię tego, że owo wymuszanie samo byłoby kolejnym elementem wymagającym wyjaśnienia). Wydaje się zatem, że lepszą drogą jest przyjęcie tezy, że jeżeli coś jest fizyczne, to jest fizyczne w każdym możliwym świecie. Jest to jednocześnie zgoda na omawianą przesłankę (P6). Chociaż trudno zgodzić się z inną sugestią Meixnera, a mianowicie, że predykat „fizyczny” funkcjonuje w sposób podobny do predykatów takich jak „być własnością” (co miałoby sugerować jego transcendentalność), to jednak nie sposób odmówić mu racji w przytoczonym zarzucie. Na przykład, nie sposób wyobrazić sobie, jaką postać miałby przyjąć atom wodoru w jakimś świecie możliwym, w którym

¹² Pewne wątki związane ze statusem przesłanki (P6) można znaleźć w (Levine, Trogdon 2009).

byłby pozbawiony swoich cech fizycznych (a zarazem miałyby być numerycznie identyczny z pewnym atomem wodoru w świecie rzeczywistym).

4. REKONSTRUKCJA POZYTYWNEJ CZĘŚCI DOWODU

Przesłanki:

- (P7) $\exists x [Ex_{w_0}(x) \wedge x = ja] \rightarrow \forall y \{[Ex_{w_0}(y) \wedge y = ja] \rightarrow [I(y) \wedge WO(y) \wedge PS(y)]\}$. Jeżeli pewne intencjonalne i literalne użycie w moich rzeczywistych wypowiedziach wyrażenia „ja” jako nazwy jednostkowej odnosi się do czegośkolwiek, to każde literalne, intencjonalne i rzeczywiste użycie tej nazwy odnosi się do indywiduum, które jest w całości obecne w każdej chwili swojego istnienia i jest podmiotem świadomości.
- (P8) $\forall x \{[I(x) \wedge WO(x) \wedge PS(x)] \rightarrow IS(x)\}$. Indywiduum, które jest w całości obecne w każdej chwili swojego istnienia i stanowi podmiot świadomości, jest indywiduum substancjalnym lub substancją.

Dowodzoną tezę jest twierdzenie (iv), że jestem niefizyczną substancją, czyli niefizycznym indywiduum substancjalnym. Dowód przedstawia się następująco:

- | | |
|---|----------------------------------|
| (1) $a = ja$ | OK, (P1) |
| (2) $\forall x [x = ja] \rightarrow [I(x) \wedge WO(x) \wedge PS(x)]$ | MP, (P7), (P1) |
| (3) $a = ja \rightarrow [I(a) \wedge WO(a) \wedge PS(a)]$ | O \forall , (2) |
| (4) $[I(a) \wedge WO(a) \wedge PS(a)]$ | MP, (3), (1) |
| (5) $[I(a) \wedge WO(a) \wedge PS(a)] \rightarrow IS(a)$ | O \forall , (P8) |
| (6) $IS(a)$ | MP, (6), (5) |
| (7) $IS(ja)$ | (6), (1) |
| (8) $IS(ja) \wedge \sim BF(ja)$ ¹³ | DK, (7), (\sim 26), cz. neg.) |

Dwie przesłanki występujące w tej części dowodu — (P7) i (P8) — są równie istotne. W wypadku przesłanki (P7) zasadniczą rolę odgrywa jej następnik, jako że poprzednik stanowi przesłankę (P1). W następniku przesłanka ta głosi, że każde rzeczywiste użycie nazwy „ja” odnosi się do czegoś, co: (i) jest w całości obecne w każdej chwili, w której istnieje; (ii) jest podmiotem świadomości. Uzasadnieniem dla (ii) jest spostrzeżenie, że istnieje naturalne po-

¹³ W wierszu tym pomijam nieistotną dla rekonstrukcji relatywizację do świata rzeczywistego, np. $\sim BF_{w_0}(ja)$.

wiązanie między intencjonalnymi wypowiedziami a stanami świadomościowymi; trudno sobie bowiem wyobrazić, by ktoś używał nazwy „ja” w sensie intencjonalnym, a jednocześnie, by odniesieniem tej nazwy nie był podmiot odpowiedniego stanu świadomościowego, który jest odpowiedzialny za odpowiadający mu akt intencjonalny. Uzasadnienie to wydaje się wystarczające z wyjątkiem jakichś ewentualnych przypadków granicznych, których nie chcę tu rozpatrywać. W wypadku (i) uzasadnienie jest negatywne: eliminuje się możliwe konkurencyjne kandydatury wobec czegoś, co jest w całości obecne w każdej chwili, w której istnieje. Takimi kandydaturami – które według Meixnera są nieprzekonujące – są sumy momentalnych osoboprzekrojów (*person-stages*), sumy części czasowych bądź sumy określonych zdarzeń. Meixner odrzuca je z powodów zasadniczych: przyjęcie tych ewentualności prowadziłoby w konsekwencji do absurdalnych wniosków – że np. to nie ja jestem autorem tego, co zrobiłem wczoraj. Poza tym, faktyczne użycia w wypowiedziach nazwy „ja” mają zawsze określone trwanie w czasie – w takim wypadku trudno byłoby doszukiwać się odniesień tej nazwy wśród osoboprzekrojów, skoro mają one trwanie zerowe.

Jeżeli chodzi o przesłankę (P8), to ma ona postać postulatu znaczeniowego, który określa warunek wystarczający bycia indywiduum substancjalnym (substancją). W wypadku postulatu znaczeniowego znaczenie określanego terminu nie jest całkowicie arbitralnie narzucane, lecz jest przez postulat precyzowane na podstawie zastanego użycia. Jako postulat znaczeniowy (P8) jest prawdziwa sama przez się, ale warto dodać, że idea przedmiotu, który trwa w czasie, będąc zupełnie obecny w każdej chwili owego trwania, i który jest podmiotem świadomości, przynajmniej w pewnym zakresie ujmuje znaczenia, które w historii filozofii wiązało się i nadal wiąże z pojęciem *substancji*. Można co najwyżej protestować, że nie chwyta ona znaczenia podstawowego, tj. względnej niezależności ontycznej, która jest najczęściej przywoływanym atrybutem substancjalności. Ponieważ jednak mamy tu do czynienia z postulatem znaczeniowym, a co za tym idzie, ponieważ postulat ten określa tylko warunek wystarczający stosowalności terminu „indywiduum substancjalne”, okoliczność ta wydaje się zadowalająca w kontekście całej argumentacji.

PODSUMOWANIE

Argument Meixnera jest kolejną odsłoną argumentacji modalnej na rzecz dualizmu psychofizycznego. W wywodzie tym – w stosunku do znanych argumentacji tego typu – pojawiają się następujące nowe elementy:

(a) w dowodzie nie występuje bezpośrednio przesłanka, która stwierdzałaby jakikolwiek związek logiczny między wyobrażalnością jakiegoś stanu rzeczy a jego możliwością metafizyczną;

(b) w argumentcie występuje przesłanka (P6), która stwierdza konieczność bycia fizycznym we wszystkich światach możliwych w wypadku, gdy coś jest fizyczne przynajmniej w jednym z nich (własność *bycia fizycznym* jest transświatowa);

(c) na możliwość metafizyczną (u Meixnera – możliwość logiczną w najszerszym znaczeniu, możliwość pojęciową) w związku z jej powiązaniem z wyobrażalnością nakłada się warunek wewnętrznej spójności (logicznej niesprzeczności) ewentualnych scenariuszy modalnych;

(d) spójne scenariusze modalne dopóty traktuje się jako opisy rzeczywistych możliwości metafizycznych, dopóki nie wykaże się ich sprzeczności;

(e) *onus probandi* przy wykazywaniu sprzeczności w scenariuszach spoczywa na kontestujących owe scenariusze;

(f) przesłanka (P3) uzyskuje wsparcie nie tyle w postaci samej wyobrażalności, ile ze strony koherencji radykalnego sceptycyzmu – innymi słowy, przesłanka (P3) stanowi warunek konieczny sceptycyzmu (choć, o czym wypada pamiętać, nie jest ona mimo wszystko jego warunkiem wystarczającym).

Analizowany argument jest poprawny formalnie. Przy założeniu, że jego przesłanki są prawdziwe, następujące tezy dualistyczne muszą być uznane za prawdziwe: (i) nie jestem bytem fizycznym; (ii) nie jestem indywiduum fizycznym; (iii) ani nie jestem ciałem, ani nie jest konieczne, bym posiadał ciało; (iv) jestem substancją niefizyczną.

Moim zdaniem najsłabszy element analizowanego wywodu leży niejako poza nim. Otóż nawet jeżeli zgodzimy się z punktami (c)-(f), nigdy nie możemy być pewni, czy uzyskane w dowodzie wnioski są prawdziwe. Wyjaśnienie jest bardzo proste: nawet jeżeli jakiś scenariusz modalny jest *prima facie* niesprzeczny, może się okazać, że wynikają z niego jakieś sprzeczne konsekwencje, których ani autor dowodu, ani jego intelektualni przeciwnicy nie są w stanie przewidzieć. Kłopot z owymi scenariuszami polega ponadto na tym, że nigdy nie zawierają opisów kompletnych pod każdym względem: ich pozorna spójność może wynikać np. z faktu, że ich opis jest wyjątkowo oszczędny lub fragmentaryczny. Scenariusze te najczęściej przypominają raczej opisy jakichś abstrakcyjnych struktur niż modalnych stanów rzeczy, które miałyby jakieś szanse się ziszczyć. Jest to, jak się zdaje, właściwość wszystkich apriorycznych i modalnych rozumowań w filozofii.

W kwestii oceny przesłanki (P6) trudno jest cokolwiek wyrokować. Wydaje mi się intuicyjnie przekonująca, niemniej muszę przyznać, że nie udało mi się

znaleźć we współczesnych debatach oceny przekonania przez nią wyrażanego (jako wyjątek por. Levine, Trogdon 2009). Dyskusje dotyczą raczej tego, czy sama teza fizykalizmu powinna być ujmowana jako twierdzenie z konieczności prawdziwe, czy też jako twierdzenie wyrażające sąd przygodny (por. np. Chalmers 1999). Sądzę, że pogląd wyrażany przez (P6) powinien doczekać się szerszej analizy, w szczególności ze strony przedstawicieli fizykalizmu. Wypada wziąć pod uwagę okoliczność, że fizykalista mógłby mimo wszystko dostarczyć jakiegoś argumentu, który podważałby tę przesłankę. W takim wypadku ogólna ocena argumentacji Meixnera wypadłaby jeszcze krytyczniej.

Trzeba wszakże przyznać, że wywód Meixnera jest pewnym postępowaniem względem dotychczasowych argumentacji kartezyjskich i jest świadectwem tego, że dualizm psychofizyczny, który we współczesnych debatach w filozofii umysłu traktowany jest jako stanowisko marginalne i pozbawione intelektualnego wigoru, nie jest całkowicie martwy¹⁴.

BIBLIOGRAFIA

- Bishop R. C. (2006), *The Hidden Premise in the Causal Argument for Physicalism*, „Analysis” 66(1), 44-52.
- Bishop R. C. (2010), *The Via Negativa. Not the Way to Physicalism*, „Mind and Matter” 8(2), 203-214.
- Bokulich P. (2011), *Hempel's Dilemma and Domains of Physics*, „Analysis” 71(4), 646-651.
- BonJour L. (2010), *Against Materialism* [w:] *The Waning of Materialism*, R. C. Koons, G. Bealer (red.), Oxford: Oxford University Press, 3-23.
- Chalmers D. (1999), *Materialism and the Metaphysics of Modality*, „Philosophy and Phenomenological Research” 59(2), 473-496.
- Collins R. (2008), *Modern Physics and the Energy Conservation Objection to Mind–Body Dualism*, „The American Philosophical Quarterly” 45(1), 31-42.
- Cavedon-Taylor D. (2008), *U. Meixner: Two Sides of Being. A Reassessment of Psychophysical Dualism* [recenzja], „Philosophical Psychology” 21(2), 291-294.
- Crane T., Mellor D. H. (1990), *There Is No Question of Physicalism*, „Mind” 99(394), 185-206.
- Crook S., Gillett C. (2001), *Why Physics Alone Cannot Define the 'Physical'. Materialism, Metaphysics, and the Formulation of Physicalism*, „Canadian Journal of Philosophy” 31(3), 333-360.
- Fiorese R. (2016), *Stoljar's Dilemma and Three Conceptions of the Physical. A Defence of the Via Negativa*, „Erkenntnis” 81(2), 201-229.

¹⁴ Bardzo dziękuję Wojciechowi Wciórce za cenne uwagi i krytyczne komentarze, które pomogły mi uniknąć kilku istotnych usterek formalnych, obecnych w pierwotnej wersji tekstu. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że nie ponosi on żadnej odpowiedzialności ani za ostateczny kształt pracy (w tym – formalizację), ani tym bardziej za treści, które są przedmiotem zaproponowanej analizy.

- Garcia R. K. (2014), *Closing In on Causal Closure*, „Journal of Consciousness Studies” 21 (1-2), 96-109.
- Gibb S. C. (2015), *Defending Dualism*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 115(2), 131-146.
- Gillett C., Witmer, G. (2001), *A ‘Physical Need’. Physicalism and the Via Negativa*, „Analysis” 61(4), 302-309.
- Grygianiec M. (2016), *Steps towards Anti-physicalism*, „Problemos” 89(98), 7-20.
- Hempel C. G. (1980), *Comments on Goodman’s Ways of Worldmaking*, „Synthese” 45(2), 193-199.
- Judisch N. (2008), *Why ‘Non-Mental’ Won’t Work. On Hempel’s Dilemma and the Characterization of the ‘Physical’*, „Philosophical Studies” 140(3), 299-318.
- Levine J., Trogon K. (2009), *The Modal Status of Materialism*, „Philosophical Studies” 145(3), 351-362.
- Lowe E. J. (2005), *Uwe Meixner, The Two Sides of Being. A Reassessment of Psycho-Physical Dualism*, Paderborn, Mentis, 2004, 486 pp. ISBN: 3-89785-376-0 [recenzja], „Erkenntnis” 62(2), 290-294.
- Lycan W. G. (2009), *Giving Dualism Its Due*, „Australasian Journal of Philosophy” 87(4), 551-563.
- Meixner U. (2004a), *The Two Sides of Being. A Reassessment of Psycho-Physical Dualism*, Paderborn: Mentis.
- Meixner U. (2004b), *Einführung in die Ontologie*, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft.
- Meixner U. (2006), *The Theory of Ontic Modalities*, Frankfurt am Main: Ontos.
- Meixner U. (2008), *The Reductio of Reductive and Non-reductive Materialism – and a New Start* [w:] *Psycho-Physical Dualism Today. An Interdisciplinary Approach*, A. Antonietti, A. Corradini, E. J. Lowe (red.), Lanham: Rowman & Littlefield, 143-166.
- Meixner U. (2014), *Against Physicalism* [w:] *Contemporary Dualism. A Defense*, A. Lavazza, H. Robinson (red.), London: Routledge, 17-34.
- Melnyk A. (1997), *How to Keep the “Physical” in Physicalism*, „Journal of Philosophy” 94(12), 622-637.
- Melnyk A. (2003), *A Physicalist Manifesto. Thoroughly Modern Materialism*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Mohrhoff U. (2009a), [recenzja] *Meixner: The Two Sides of Being – A Reassessment of Psycho-Physical Dualism (Part 1)*, „AntiMatters” 8, 143-156.
- Mohrhoff U. (2009b), [recenzja] *Meixner: The Two Sides of Being – A Reassessment of Psycho-Physical Dualism (Part 2)*, „AntiMatters” 9, 83-98.
- Montero B., Papineau D. (2005), *A Defense of the Via Negativa Argument for Physicalism*, „Analysis” 65(3), 233-237.
- Montero B. (2006), *What Does the Conservation of Energy Have to Do with Physicalism*, „Dialectica” 60(4), 383-396.
- Ney A. (2008), *Physicalism as an Attitude*, „Philosophical Studies” 138(1), 1-15.
- Stoljar D. (2010), *Physicalism*, London: Routledge.
- Stubenberg L. (2004), *Review of Uwe Meixner, The Two Sides of Being. A Reassessment of Psycho-Physical Dualism*, „Notre Dame Philosophical Reviews” 8, <https://goo.gl/5ZqlxO>.
- Sturgeon S. (1998), *Physicalism and Overdetermination*, „Mind” 107(426), 411-433.
- Tiehen J. (2015), *Explaining Causal Closure*, „Philosophical Studies” 172(9), 2405-2425.

- Vicente A. (2006), *On the Causal Completeness of Physics*, „International Studies in the Philosophy of Science” 20(2), 149-171.
- Vicente A. (2011), *Current Physics and “the Physical”*, „British Journal for the Philosophy of Science” 62(2), 393-416.
- von Wachter D. (2006), *Why the Argument from Causal Closure against the Existence of Immaterial Things is Bad [w:] Science – a Challenge to Philosophy?*, H. J. Koskinen, R. Vilkko, S. Philström (red.), Frankfurt am Main: Peter Lang, 113-124.
- Wilson J. (2006), *On Characterizing the Physical*, „Philosophical Studies” 131(1), 61-99.
- Worley S. (2006), *Physicalism and the Via Negativa*, „Philosophical Studies” 131(1), 101-126.